Cena numeru 6 fen.

№ 126 SOSNOWIEC. — wtorek 5 czerwca 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na II-ej stronie— 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298,

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 11.25—kwartalnie m. 5.65—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Związek pracownic Igły.

Dnia 3 b. m. w siedzibie Związków odbyło się Ogólne zebranie Polskiego Związku Zawodowego pracownic Igły.

Zebranie o godzinie 5 po południu zagaiła prezesowa Związku p. Z. Perzyńska, która ze swej strony na przewodniczącą zaproponowała p. J. Napiórkowską, na co ogólne Zebranie w zupełności się zgodziło. Przewodnicząca ze swej strony do stołu prezydjalnego poprosiła p. J. Kwiatkowską, i M. Włóka, a na sekretarkę p. W. Kadacz. Przystąpiono do drugiego punktu dziennego: sprawozdanie ze Związku. Sprawozdanie to w treściwych słowach wypowiedziała prezesowa Związku p. Perzyńska, zaznaczając, że pracownice igły bardzo słabo interesują się Związkiem, przez co Związek nie może rozpocząć planowej pracy i przyjść z pomocą swym członkiniom. Ogólne zebranie po wysłuchaniu powyższego, uchwala, gorąco popierać Związek i do takowego się gremjalnie zapisywać. W dyskusji nad powyższym punktem zabierały głos: p. Słodkowska (wł. zakładu kraw.), dowodząc że związek ten nie jest dobry bo go nie zatwierdził cech krawiecki i t. p. Dowodzenia p. S. wywołały u słuchaczek tylko uśmiech na ustach. W dyskusji brały udział pp. Perzyńska, Bodziachowska, Kwiatkowska i inne, w końcu po blisko dwugodzinnej dyskusji na temat anegdotek p. Słodkowskiej, ta ostatnia opuściła zebranie przekonana, że Związek taki jakim jest Polski Związek Zawodowy pracownic Igły, stojący na wyraźnym gruncie klasowym i bezpartyjnym ma racje bytu i bez zaprzeczenia przyniesie swym członkiniom ogromne korzyści. Odchodząca p. Słodkowska obiecała Związkowi wszelkich informacji i pomocy udzielać. Po wyczerpaniu na temat ten dyskusji, przystąpiono do punktu trzeciego wyboru Zarządu.

Do Zarządu weszły pp. Z. Perzyńska, W. Balas, E. Psurska, A. Bodziachowska, W. Kadacz, M. Włóka, W. Szymulska, J. Napiórkowska, St. Kuźmińska, i J. Kwiatkowska, a na zastępczynie M. Wilczyńska, J. Sławińska i J. Puszczewiczówna.

Ogólne zebranie poleciło nowo-wybranemu zarządowi, aby ułożył taryfę warunków płacy i pracy i w najkrótszym czasie wystąpił z żądaniami o podwyżkę płacy i skrócenie dnia roboczego.

Na zakończenie ogólne zebranie wzywa wszystkie pracownice igły jak: krawcowe, modystki, gorseciarki, guziczarki i t. p., aby się gremialnie zapisały do Związku, by Zarząd Związku mógł jaknajprędzej wystąpić z odpowiedniemi żądaniami.

.Swój.

Zgon bogacza filantropa.

Andrzej Carnegie.

Zmarł człowiek, którego nazwisko budziło miljony westchnień zazdrosnych, miljony pożądań, ale i wiele także błogosławieństw. Zmarł człowiek, syty złota, chwały i dobrych czynów. Zmarł bogacz, lecz nie z tych, którym trudniej wejść do Królestwa Niebieskiego, niż wielbłą dowi przez ucho iglicy.

Zakończył życie —jak doniósł telegram — Andrzej Carnegie.

Jak wszyscy prawie bogacze amerykańcy, i Carnegie zaczął karjerę swą od najniższych szczebli drabiny społecznej.

Szkot rodem, jako 11-letni chłopiec przybył do Ameryki z rodzicami, ubogimi tkaczami. Zmuszony do pracy zarobkowej, wstąpił do jednej z przędzalni w Pittsburgu, był potem kolejno roznosicielem telegramów, wreszcie w 16-ym roku życia — telegrafistą. Odtąd szedł już szybko ku wyżynom. W 20-ym roku życia został sekretarzem dyrektora kolei pensylwańskiej, wkrót ce potem naczelnym kontrolerem, dyrektorem, szefem telegrafu wojskowego. W 28 roku życia był już poważnym przemysłowcem: wspólnikiem przedsiębiorstwa wagonów sypialnych, właścicielem kopalni nafty i już — miljonerem. A miljony jego poczęły przyciągać wnet do siebie wciąż nowe i nowe miljony.

Carnegie założył wielkie towarzystwo budowy mostów, rozwinął przemysł wyrobu stali — odtąd otrzymał nazwę „króla stalowego" i w 50-ym roku został miljarderem. Po dziesięciu jeszcze latach gorączkowej pracy zaniechał prowadzenia intere sów, by spędzić resztę życia w spokoju. Nabył w ojczyźnie w Szkocji, wspaniały zamek i tam najchętniej przebywał. Jednocześnie z porzuceniem interesów, rozpoczął olbrzymią działalność społeczno-filantropijną.

Dochody swe, wynoszące dziesiątki miljonów dolarów rocznie, oddawał na różne instytucje użyteczności publicznej, przeważnie popierając wyższe uczelnie i tworzenie bibljotek. Między innemi założył i uposażył wspaniałe muzeum i bibljotekę publiczną w Pittsburgu. Utworzył fundację, mającą na celu nagradzanie czynów bohaterskich. Wybudował własnym kosztem słynny „Pałac pokoju" w Hadze. Na cele społeczne wydał ogółem około 200 miljonów dolarów, z czego na same bibljoteki — 50 z górą miljonów.

Carnegie prowadził życie nader skromne i wstrzemięźliwe: nie pił, nie palił, nie uprawiał gry hazardowej. Cały wolny od olbrzymich interesów czas poświęcał pracy. Odpoczywając, napisał kilka prac, w których złożył wyniki swego doświadczenia życiowego. Jedna „Władztwo interesu" była tłómaczona na język polski. Pozwalał sobie na jedną, jedyną przyjemność, bawiąc „na wakacjach" w Szkocji — na łowienie pstrągów.

Zmarł w 80-ym roku, w Waszyngtonie.

W sprawie odpowiedzi Radzie Stanu.

„W sprawie regencji w Polsce" zaczerpnięty artykuł z berlińskiego „Lokalanzeiger'a", umieszczony w różnych dziennikach także warszawskich, pozbawiony jest wszelkiej urzędowej podstawy. Rokowania pomiędzy rządami niemieckim i austrjackim w związku z deklaracją udzieloną Tymczasowej Radzie Stanu w odpowiedzi na jej wnioski z dnia 1 maja, nie zakończyły się jeszcze ostatecznie. Oświadczenia państw centralnych w tej sprawie należy oczekiwać w każdym razie już w dniach najbliższych, zgodnie z informacjami przez nas otrzymanemi. Wszelkie pogłoski, roz szerzane tu i owdzie, a tyczące się rzekomej treści tego oświad czenia, mającego nastąpić, są aż do chwili złożenia nowego oświadczenia wyłącznie tylko kombinacjami, na których zgoła nie można polegać.



Kronika.

Z Sosnowca.

Z życia Związków. Nowoobrany Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Pracownic Igły na posiedzeniu swoim dnia 3 b. m. wieczorem. podzielił czyn ności swe jak następuje. Kol. Z. Perzyńska prezes, W. Balas vice prezes, A. Bodziachowska skarb nik, J. Napiórkowska pomocnica skarbnika, W. Kadacz sekretarz, W. Szymulska zastępca sekretarza, E. Psurska, M. Włóka, H. Kuźmińska i J. Kwiatkowska ławniczki.

Omówiono warunki płacy i długość dnia pracy i następne posiedzenie dla konkretnego omówienia warunków naznaczono na czwartek dnia 7 b. m. na godz. 7 wieczór punktualnie.

Zarząd pełni swe dyżury w każdy wtorek, piątek i niedzielę od godz. 5 do 7 wieczorem w swym biurze (dom własny na Pogoni) i udziela wszelkich informacji w zakres związku wcho dzących oraz przyjmuje zapisy na członkinie. Wpis do Związku 1 Mk. lub 50 fen. Składka miesięczna 30 fen.

Z Sekcji Wzajemnej pomocy. Na rzecz Sekcji Wzajemnej Pomocy wpłaciły następujące osoby: pp. J. Grabiańscy R. 5, St. Mrokowscy R. 5, A. Brożyna R. 3, J. Danielewiczówna kop. 50, Helena Brzosko R. 1, L. Rudowscy R. 5, Paweł Kucharki Rubli 3.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości. Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości przypomina pp. właścicielom, aby we własnym interesie, bez najmniejszezwłoki, wpłacali do 1 kasy poż życzkowo-oszczędnościowej przy ul. Małachowskiego 11, przypadającą ulgową należność.

W sprawie waluty. Otrzymaliśmy do wydrukowania: Wbrew rozporządzeniu z dnia 14 maja 1917 w dalszym ciągu kursują ruble rosyjskie, co jest niedopuszczalne i grożące karami. Ostrzega się, że za niestosowanie się do wyżej wymienionego przepisu grozi surowa kara i konfiskata pieniędzy.

Nowy sztandar. W niedzielę, 3 czerwca o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Nowo ufundowany sztandar przedstawia się imponująco.

Marzanka jako herbata. Nietylko z potrawami, ale i z napojami coraz gorzej. Wprawdzie pod względem hygienicznem są nowe napoje częściej zdrowsze, aniżeli dawniejsze.

Na herbatę nadaje się bardzo dla aromatu marzanka, rosnąca miejscami bardzo gęsto, tak, że możnaby ją kosić. Herbata z niej jest bardzo smaczna i zdrowa. Przedewszystkiem trzeba ją w tym celu zrywać przed kwitnięciem, a potem wysuszyć na przewiewnem miejscu, zabezpieczonem przed wilgocią. Na słońcu ususzyłaby się prędzej, ale słońce wyciąga aromat, przez co herbata traci wiele na smaku. Tak samo traci aromat roślina zrywana za późno, to jest po okwitnięciu. Gotuje się tę herbatę jak zwyczajną. Polewa się mniejszą lub większą ilość tej wysuszonej rośliny gotującą wodą i tak musi naciągnąć.

W kwestji młodzieży szkolnej. Przed paru dniami poruszaliśmy już kwestję zredukowania w bieżącym roku szkolnym zwykłych egzaminów, wobec wielkiego wycieńczenia naszej młodzieży. Obecnie dowiadujemy się, że w szkołach średnich zamiast egzaminów przejściowych, wprowadzone zostały, t. zw. „repetycje", co na jedno wynosi; a nawet poniekąd owe repetycje są o wiele trudniejsze i bardziej męczące, gdyż odbywają się one p o d c z a s zwykłych l e k c j i, tak, że

dziecko nie ma wolnego czasu na powtórzenie kursu. Prócz repetycji, musi również przygotować i inne lekcje na dany dzień, wobec czego wysiadywanie po nocach nad książkami jest na porządku dziennym. Sądzimy, że taki system jest o wiele gorszy, aniżeli zwykłe egzaminy. Panowie przełożeni i nauczyciele powinni wziąć pod uwagę dzisiejsze nie normalne warunki bytu i zaniechać w tym roku wszelkiego rodzaju egzaminów. a szczególniej t. zw. „repetycji“.

O drzewka uliczne. Brak deszczu przy dość znacznych ciepłach, trwających już od dłuższego czasu odbija się bardzo niepomyślnie na drzewkach ulicznych. Konieczne jest podlewanie ich od czasu do czasu i przekopywanie w około nich ziemi, żaby dostarczyć im wilgoci i powietrza. Wobec tego Zarząd miejski powinien natychmiast polecić ogrodnikowi miejskiemu wykonanie tych robót, tembardziej, że plantacje nasze wiele ucierpiały od niefortunnego pobcinania koron drzew ulicznych, więc trzeba je, choć w ten sposób ratować od kompletnego zniszczenia.

Teatr i Muzyka.

Niespodzianki rozwodowe komedja w 3 aktach A. Bissina i Mars'a.

Prawdziwą ucztę artystyczną zgotował nam p. Edmund Gasiński, dając, w otoczeniu doborowej swej trupy, na pierwszy występ niedzielny arcywesołą 3 aktową sztukę A. Bissina i Mars'a pt. „Niespodzianki rozwodowe“. Komedja ta, pełna humoru i scen zabawnych, w dzisiejszych przygnębiających czasach, choć na parę godzin, każe zapomnieć o troskach szarego żywota i jak balsam ożywczy kojąco wpływa na nasze nerwy. To też na niedzielnym przedstawieniu licznie zebrana doborowa publiczność bawiła się wyśmienicie, a szczery śmiech na sali i niemilknące oklaski za każdym aktem, były jasnym dowodem, że publiczność bawi się naprawdę wyśmienicie. Bo należy przyznać, że zespół artystyczny p. Gasińskiego składa się z pierwszorzędnych sił artystycznych. Każda rola, nawet drugorzędna, była należycie wystudjowana i odegrana po mistrzowsku. Szczególnie zaś p. Edm. Gasiński w roli Henryka Duval, wykazał nam w całej pełni zasób swego wielkiego talentu. Dzielnemi partnerkami dyrektora Gasińskiego były gwiazdy scen stołecznych p. B. Bończa (Dyana) i p. A. Gryficz-Mielewska (Gabrjela). Znakomitą tleciową była p. Marja Dąbrowska, a wielce oryginalne jej stroje pobudzały widzów do szczerego śmiechu. Jednym słowem pierwszy występ p. E. Gasińskiego zrobił jaknajlepsze wrażenie, więc śmiało możemy sądzić, że następne występy cieszyć się będą wielkim powodzeniem.

D.

Teatr Zimowy. W poniedziałek zespół artystyczny dyr. E. Gasińskiego wystawia najnowszą komedję Gaillarette i Flersa w 3 aktach „Gaj Święty“. We wtorek d. 5 b.m. idzie znakomita farsa w 3 aktach J. Feyudeau p. t. „Dama od Maksyma“.

Z Będzina

Program kwesty. Komitet urządzający Kwestę Ogólno-Krajową ułożył następujący program na cały czas trwania kwesty w naszym mieście:

1 i 2 czerwca sprzedaż nalepek; 3 czerwca odbyła się sprzedaż uliczna znaczka i o godz. 3 pp. pochód uczni szkoły realnej z orkiestrą na czele a następnie popis gimnastyczny tychże uczni w ogrodzie na Górze Zamkowej, gdzie była jednocześnie zabawa; 4 czerwca odbędzie się przedstawienie „W noc czarów“. Początek o godz. 4 pp.; 7 czerwca wygłoszony będzie odczyt w sali Ochronki przez ks. prefekta Koźlickiego na temat: „Prześladowanie unitów na Podlasiu oraz dzieje ostatnich lat unii w Chełmszczyźnie“ i 10 czerwca drugi odczyt wypowie profesor szkoły realnej p. Domański pt. „Ciekawe zjawisko w przyrodzie“. Oprócz tego podczas trwania kwesty będą krążyły specjalne listy, na które zbierane będą dobrowolne ofiary.

W ostatniej chwili na ręce Komitetu nadesłane zostały przez R. G. O. w Warszawie kilkaset biletów na konkurs, który polega na tem, że kto zgadnie lub przepowie najtrafniejsze określenie sumy zebranej, w całym kraju przez tegoroczną kwestę Ogólno-Krajową „Ratujcie Dzieci“ — otrzyma nagrodę. Konkurs będzie trwał do 15 czerwca r. b. Wyznaczone są za najtrafniejsze określenie sumy następujące nagrody: 1500, 500, 250, 100, 50 mk. i 24 po 25 mk.

Koncert. Zapowiadany od kilku tygodni koncert na dochód Koła Pomocy niezamożnych uczenic gimnazjum p. J. Krzymowskiej odbędzie się we wtorek d. 5 bm. w teatrze „Corso“ o godz. 8-ej w. Program: chór, fortepjan na 4 ręce, komedja w 1 akcie „Tańcująca chetn. celi — Z. Przybylskiego i Pantomina Kostjumowa. Szlaherbatka“ urozmaicony program winien wpłynąć na powodzenie koncertu, co da możność zasilenia kasy koła samopomocy.

Z ziem polskich.

Odroczony jubileusz na Jasnej Górze. Przeor OO. Paulinów z Częstochowy O. Markiewicz podaje do wiadomości, że jubileusz z powodu 200-letniej rocznicy koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze, przypadający 8 września bieżącego roku, zostaje odłożony na czas po wojnie.

Zgon powstańca. Z pośród grona, ostatnich ubył znów powstaniec 1863 r., ks. Stanisław Rutkiewicz. Wówczas młody seminarzysta — stanął pod wodzą Langiewicza i walczył do ostatka. Po tułaczce osiadł, jako proboszcz, w Buczku, w ziemi Sieradzkiej, gdzie przebył długie lata jednając sobie miłość i uwielbienie parafjan. Ostatnio przeniesiony do pobliskich Kwiatkowic, zmarł tamże. Pogrzeb odbył się w Buczku przy licznym współudziale włościan, ziemiaństwa i duchowieństwa. Przybyła także z Łodzi deputacja Legjonów polskich. Nad grobem przemawiali ks. Sobikowski i porucznik Legjonów polskich, Bobrowski, żegnając gorącemi słowy czcigodnego kapłana i ofiarnego syna Ojczyzny.

Listy do redakcji.

Do Szanownej Redakcji „Iskry“ w miejscu.

Niniejszem uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe zamieszczenie na szpaltach swego poczytnego pisma niżej następującego:

Wobec tendencyjnie rozsiewanych wśród sfer robotniczych plotek przez osoby mające styczność z robotnikami a nawet w prasie, że my niżej podpisani wchodzący w skład Polskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego m. Sosnowca działamy w imieniu stronnictwa politycznego „Narodowej Demokracji“ i „Demokracji Chrześcijańskiej“ i jesteśmy tym samym uzależnieni od wyżej wymienionych stronnictw, które niepozwalają nam stać na gruncie bezpartyjnym i działać według własnych poglądów w sprawach robotniczych, przeto niniejszym publicznie oświadczamy: że od samego początku założenia Polskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego charakter pracy tegoż komitetu do ostatniej chwili był zupełnie bezpartyjny i niekrępujący niczem przekonań naszych osobistych.

Równocześnie zaznaczamy, że i dalsza praca jaka będzie prowadzona w Radzie miejskiej będzie w zupełności niezależną od wyżej wymienionych stronnictw, a jedynie od własnych poglądów mających na względzie przedewszystkiem ogólny interes narodowy i związany z tym interes klasy robotniczej.

Zaznaczamy i to, że właśnie tym wyjątkowo niekrępowanym stanowiskiem wyróżniał się w kurji VI tylko jeden Polski Robotniczy komitet wyborczy.

Z poważaniem
Jakób Kucytowski
Piotr Flak

Sosnowiec, d. 2 Czerwca 1917 r.

DEPESZE.

W gubernji Petersburskiej rozruchy.

KOPENHAGA. „Birż. Wiedomosti“ podały wiadomość, że w dniach ostatnich w gubernji Petersburskiej miały miejsce bardzo poważne rozruchy, w których udział brały przeważnie kobiety.

Robotnicy i żołnierze w Kronsztadzie nie uznają nowego rządu.

ROTERDAM. Miejscowa Rada robotników i żołnierzy w Kronsztadzie wzięła w swe ręce zarząd twierdzy i oświadczyła, że nie uznaje zwierzchnictwa rządu Tymczasowego. Miejscowego komisarza Rządu Tymczasowego Rada wydaliła z miasta. Ogłosiła też ona, że w przyszłości Kronsztadt gotów jest pertraktować z Rządem Tymczasowym li-tylko za pośrednictwem petersburskiej Rady robotników i żołnierzy. Rząd Tymczasowy niezwłocznie uczynił próby, aby za pośrednictwem petersburskiej Rady robotników i żołnierzy skłonić powstańców „kronsztadzkich do zaniechania akcji. Uchwała Rady kronsztadzkiej, orzekająca nieuznanie Rządu Tymczasowego, przyjęta została 120 głosami przeciwko 50 głosom.

Min. Konowałow ustąpił.

PETERSBURG. Minister handlu, Konowałow, ustąpił ze stanowiska na skutek różnicy poglądów pomiędzy nim a ministrem pracy Skobielewem w sprawie zarządzeń gospodarczych, zastosowania których wymaga położenie obecne.

Tajne układy koalicji.

BDRLIN. „Berl. Tagbl.“ donosi ze Sztokholmu, że rosyjska gazeta Helsingforska „Vona“ opublikowała treść tajnego układu koalicji z Włochami. Na mocy tego układu Włochy mają przyrzeczone: południowy Tyrol z Tryestrem, całe Pobrzeża, północną część Dalmacji z Zarą i Spalao, środkową Albanję z Valoną, wyspy na morzu Egiejskim przy wybrzeżu Azji Mniejszej i korzystne koncesje kolejowe w tureckiej Azji Mniejszej.

„Dień“ zauważa wobec tego, że układem tym przyznano Włochom więcej, niż oni sami pierwotnie żądali. Wskazuje, że w Dalmacji jest tylko 2 proc. Włochów a 97 proc. Serbów, że więc napewno ten układ został dokonany bez wiadomości rządu serbskiego. Swojego czasu Pasicz w skupczynie utrzymywał, że taki układ koalicji z Włochami jest niemożliwy.

Uwolnienie zesłanych polaków.

SZTOKHOLM. Kiereński, obecny minister wojny, gdy był jeszcze ministrem sprawiedliwości, wysłał wedle informacji dzienników polskich wychodzących w Rosji, terminową depeszę, w której poleca natychmiast uwolnić z zesłania wszystkich bez wyjątku Polaków z Królestwa Polskiego.

Ofiary.

(Złożono bezp. w Adm. Iskry“)

Mk. 3 składa dorożkarz № 2 Jakób Szerç jako dobrowolną karę za grubjańskie obejście się swego czasu z p. K. na najbiedniejszych do uznania redakcji „Iskry“.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.